

**L**ITERATURY faktu nie trzeba rekomendować. Od dawna ma wielkiego sprzymierzeńca w teatrze, zarówno na samej scenie jak i na widowni. Zabawiała już wieloma inscenizacjami, często wybitnymi. Nie upiększony obraz rzeczywistości, jaki z sobą niesie, często przywołuje na myśl znane powiedzenie: są na świecie sprawy, o których nie śniło się filozofom. Nikt nie musi wymyślać dodatkowej intrygi, zastanawiać się, czym by tu jeszcze zafrapować widza. Głównym bohaterem jest wymowa faktów i te przede wszystkim należy dopuścić do głosu, nadając im formę raczej ascetyczną, surową. Wyszukana teatralizacja wydaje się zbędna, a czasem wręcz destrukcyjna.

Szczeciński Teatr Współczesny na swoją wizytówkę, w ukazywanej stolicy Państwie XXX-lecia, wybrał właśnie swoją niedawną premierę, a nawet prapremierę, z ducha dokumentu poczętą. Szczecinianom należy się uznanie za samo odkrycie na scenie nie wykorzystanego dotąd autentycznego źródła poznania trybów machiny hitlerowskiej.

Dyr. Józef Gruda, który napisał scenariusz i był reżyserem „Dzieśięciu paradoksów prokuratora Kempnera czyli ostatnich dni Hitlera” wykorzystał dokumentarne protokoły stenograficzne przesłuchań z lat 1945—49 przeprowadzonych przez Roberta M. W. Kempnera w Głównym Urzędzie Badawczym Prawnych. (Zostały one opublikowane w 1969 r. w Monachium, a następnie ukazwały się w 1971 w



Krakowie nakładem Wydawnictwa Literackiego). Dla wzmocnienia obrazu dołączono również kroniki filmowe z lat 1935—1944.

Prokurator Kempner przesłuchiwał nie byle kogo. W ogniu jego krzyżowych pytań znaleźli się powiernicy Hitlera, najwyżsi funkcjonariusze narodowosocjalistycznego, dyplomaci, generałowie. Wśród przesłuchiwanym mamy prywatną sekretarkę Hitlera, jego dentystę, gruppenfuhrera SS, ambasadora, sędziego partyjnego. Wszyscy oni odgrywali znaczne role w hitlerowskim reżimie, w funkcjonowaniu III Rzeszy. Nikt z nich nie uznaje jednak swej winy i odpowiedzialności, obarczając nią tylko swego wodza. Kempner, który wysłuchiwał wielu takich zeznań, który przesłuchiwał jak psycholog sprawców i ich esny, mógł stwierdzić z całą odpowiedzialnością: „Najwyżsi funkcjonariusze

# W krzyżowym ogniu pytań



Od lewej asystent H (Andrzej Lajborek), ambasador Rudolf Rahn — jeden z przesłuchiwanym (Mieczysław Banasik) i dr Robert M. W. Kempner — prokurator (Bohdan A. Janiszewski). W ścibie stenotypistka II (Ewa Czajkowska). Fot. Stefan Pieńiarowicz

często już w pierwszych odpowiedziach zdradzali swego nie żyjącego już fuhrera... Przeważnie byli to ludzie małego formatu, którzy dopuścili się wielkiej zbrodni przeciw ludzkości i przeciw ich własnemu krajowi”.

Takimi właśnie oglądaliśmy ich na scenie. Choć są to zróżnicowane typy psychologiczne, o odmiennym sposobie bycia i myślenia, łączy ich jedno: łatwość samorzeczszania. „Dzieśięć paradoksów” nabiera sensu moralitetu, a także stałe aktualnego ostrzeżenia. Właśnie w Szczecinie trwały próby tego przedstawienia, gdy prasa przyniosła wiadomość o demonstracjach neofaszystowskich pod kancelarią mecenasa Kempnera we Frankfurcie nad Menem.

W drukowanym programie reżyser wyznał, że to przedstawienie tworzył cały zespół, pisano je na gorąco. Szkoda, że nie zawierzono bardziej samym dokumentom. Najmocniejsze są przesłuchania. Natomiast rodzajowe sceny rozgrywane się pomiędzy wejściem jednego i drugiego oskarżonego wydają się nazbyt uproszczone. Obeszło się bez fabularyzacji. Szkoda, że w tej pracy zbiorowej nie odwołano się do pomocy doświadczonego dramaturga. Józef Gruda napisał o tym przedstawieniu: „To bardzo cenne doświadczenie ideowe, ważniejsze nawet od wyniku artystycznego”. Odpowiedź mu: „udała się artystyczna najlepiej wspomaga ideę”.

**BARBARA HENKEL**